

MARLENA LYKA

FOTOterapia

I moja ‘PRAWDA W OBIEKTYWIE’

FOTOGRAFIA TO MOJE ŻYCIE



Cześć! Nazywam się Marlena Lyka ‘AFRODIS’.

Nie zostałam fotografką, by robić ładne zdjęcia ale by pomagać tym, którzy czują się niewidzialni i zwątpili w swoje piękno. Choć miałam okazję tworzyć liczne komercyjne zlecenia, współpracować z branżą modową i celebrytami polskiego show biznesu, ostatecznie zrezygnowałam z tej drogi aby wypełnić poprzez tą SZTUKĘ, moją osobistą MISJĘ.

Prowadzę dwa projekty: ‘FOTOterapię dla Kobiet’ oraz sesje wizerunkowe pod szyldem ‘PRAWDA W OBIEKTYWIE’

Na łamach tego ebooka, opowiem Ci niezwykłą historię, która skłoniła mnie do tego, by zająć się fotografią oraz pokażę, w jak niesamowite miejsce doprowadziła mnie pasja i chęć niesienia innym dobra.

Zobaczysz również część mojego dorobku artystycznego jak i sesję, które wykonałam osobiście.

Miłej lektury i oglądania!

AFRODIS

PASJA

zrodzona w ruinach

Odkąd pamiętam, fascynowałam się fotografią. Głównym motywem zdjęć, były stare kamienice i martwa natura. Zdjęcia robiłam telefonem, bo o jakimkolwiek sprzęcie mogłam tylko pomarzyć. Wyobraź sobie jakie to były epickie zdjęcia! Jak na 0,30Mpx cegły przystało – powalały jakością.
Sama nienawidziłam swoich zdjęć, z resztą nic dziwnego – odbicia w lustrze, tak samo. Aż do dnia, gdy w towarzystwie znajomego amatora fotografii, zabłądziliśmy w ruinach opuszczonego budynku. Miałam 17 lat, długie rude włosy, białą zwiewną sukienkę na sobie. Tomek poprosił bym stanęła obok okna, gdzie zwisały z sufitu bluszcze i nieziemsko padało światło. I stworzył prawdziwe arcydzieło. Nie znał się na obróbce, więc były to surowe kadry ale jego zmysł artystyczny robił robotę. Żałuje, że straciłam wszystkie zdjęcia z tamtego okresu, ale wierzcie mi na słowo – to były piękne zjęcia.

Wtedy tego nie dostrzegałam ale po latach dotarły do mnie dwa FAKTY. Po pierwsze – nie ma znaczenia czy masz zrobione kursy, znasz się biegle na fotografii i jak wypasiony masz sprzęt – liczy się WIZJA, CZUCIE i wrodzony TALENT. On to miał. Po drugie – zrozumiałam, że zdjęcia potrafią LECZYĆ. Tak, dobrze czytasz. Gdy widzisz piękne zdjęcie, na które składa się również Twoja osoba i postrzegasz je jako Sztukę, to tak zaczynasz patrzeć na siebie jak na ARCYDZIEŁO . To, co zadziało się wtedy w sercu młodej, niedowartościowanej nastolatki, długo dojrzewało, aby pojąć prawdziwą istotę tego rodzaju terapii. Po tej spontanicznej sesji, jeszcze kilka razy stanęłam przed obiektywem Tomka, zaczynając powoli oswajać się ze sobą w roli modelki. Jednak prawdziwa ‘zabawa’ zaczęła się 5 lat później…

(Fotografia w tle, jest autorstwa wspomnianego Tomasza Tomczaka, jedyna ocalała z roku 2008r. To nie jest pozowany kadr. To zapisany moment gdy walczyłam z atakami paniki.)

To był wiosenny ciepły dzień ...

Stałam na przystanku autobusowym z wózkiem i roczną córeczką, gdy zaczepił mnie pewien mężczyzna, zapraszając na sesję fotograficzną. Długo biłam się z myślami, zanim odpisałam 'TAK' na numer z wizytówki. Nie czułam się gotowa na to, ani psychicznie ani fizycznie. Moje ciało po ciąży, było w kiepskiej formie, nie znosiłam swoich rozstępów, które pokrywały cały brzuch, uda i piersi. Karmiłam jeszcze naturalnie, więc biust też pozostawiał wiele do życzenia. Moja cera była w fatalnej kondycji, włosy już dawno nie widziały fryzjera. Szafa świeciła pustkami, a w kosmetyczce miałam jedynie czarną kredkę do oczu, tusz i czerwoną pomadkę. Byłam zniszczoną, zmęczoną, samotną mamą, bez wiary w siebie i moją przyszłość. Ale czy miałam coś do stracenia idąc na tą sesję? Była za darmo i była odskocznią od mojej przytłaczającej monotonii, dlatego zgodziłam się...

Łzy, złość

NIEDOWIERZANIE

Nigdy nie zapomnę tej sesji, z racji całej gamy emocji, które się przeze mnie wtedy przetoczyły. Było mi wstyd, za to jak wyglądam i kim jestem. Podczas sesji walczyłam z łzami, aż do powrotu do domu. Zastanawiałam się, po co mi to było, dlaczego tak się wygłupiłam. NIENADAWAŁAM SIĘ do tego zupełnie.

Aż Zbyszek wysłał mi zdjęcia a ja z zachwytu oniemiałam.

TO BYŁAM JA?

To co zobaczyłam, było piękne. Przyglądałam się długo dziewczynie ze zdjęcia, doszukując się w niej tego, czego nie dostrzegałam już od kilku lat. To było jak odkrycie pierwszej karty na mój temat. Chciałam poznać ich WIĘCEJ!

SESJA
za sesją



Nie sposób zliczyć sesji zdjęciowych, w których brałam udział. Pierwsze z nich, były w mrocznych klimatach – bo to tam, głównie tkwiła moja dusza. Kipiało ze mnie złością, ciemnością i smutkiem – więc doskonale wpasowywałam się w te motywy. Z czasem zaczęłam odgrywać też inne role – poszukując mojego prawdziwego JA.
Fotografia stała się moją pasją i odskocznią – dzięki niej, MOGŁAM BYĆ KIMKOLWIEK CHCIAŁAM – choć na chwilę. To był moment, gdy wcielałam się w nową rolę i w ten sposób odkrywałam siebie na nowo.

Tutaj ograniczenia nie istniały – mogłam być królową, kobietą sukcesu, motocyklistką, delikatną nimfą… Bawiłam się stylem, motywem, wizerunkiem…
I z każdą kolejną sesją – czułam jak się zmieniam. Bo niektóre, obce mi dotąd role – pasowały do mnie, czułam się w nich świetnie. Wtedy do mnie dotarło, że sesje zdjęciowe stały się dla mnie doskonałym NARZĘDZIEM do:
- odkrywania siebie
- akceptacji siebie
- wyrażania siebie.

Jednak ten proces, nie był wcale łatwy…



©SZAFRANIEC. AGATA

Hejt



Mój proces samoleczenia , przez innych był odbierany często jako NARCYZM. Nikt nie pytał, ale każdy oceniał. Wszyscy widzieli tylko zdjęcia, nikt nie widział kobiety, która za tym stała i jej historii. Przez pierwszych kilka lat, zmagałam się z ogromną falą hejtu. Dla kogoś, kto stawia pierwsze kroki na ścieżce samoakceptacji , to była ogromna próba. Ale ja wiedziałam, DLACZEGO to robię.

Z czasem przestałam słuchać gadania ludzi, którzy nie chcieli poznać prawdziwych motywów moich działań i całkowicie skupiłam się na sobie i swoim rozwoju.

Z upływem czasu widzę, że fotografia mocno mnie ZAHARTOWAŁA i zbudowała ogromną odporność na hejt.



Nie zawsze było

KOLOROWO

Oprócz hejtu ze strony znajomych i rodziny, musiałam zmierzyć się z kolejnym wyzwaniem, czyli fotografami.
Część z nich traktowała mnie jak 'mięso'. Byłam dla nich tylko obiektem, przedmiotem. Nie pytano mnie, jak się czuję na sesji i czy sposób pracy mi odpowiada. Krytyka, bezczelność, nieetyczne zachowania. To był standard. Czasem po sesji, byłam zupełnie wykończona psychicznie.
Czułam wewnętrzny konflikt bo nie takie było moje założenie. Dla mnie:
Fotografia jest piękna, jest sztuką a Fotograf to twórca, artysta. Dlatego sesja, wspólna praca powinna sprawiać obojgu radość i nieść cudowną energię.
A ona sprowadzała się do zwykłej roboty.
Na szczęście większość sesji wspominam miło. Jednak dla mnie – osoby, która potrzebowała czegoś więcej niż ładnych zdjęć, zabrakło tam czegoś kluczowego. GŁĘBI.

Zdjęcia poniżej to niewielki zbiór mojej osobistej FOTOterapii, lata 2013-2023













FOTOGRAF





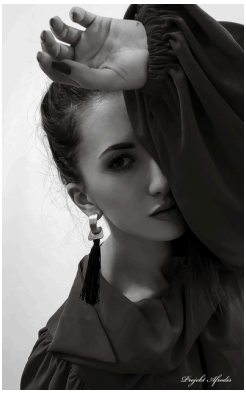
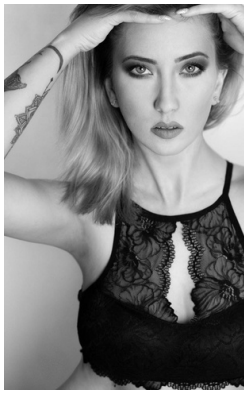




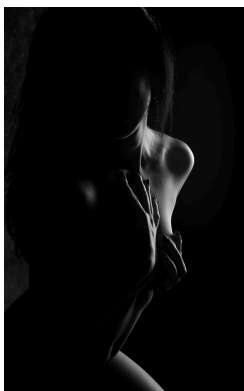


















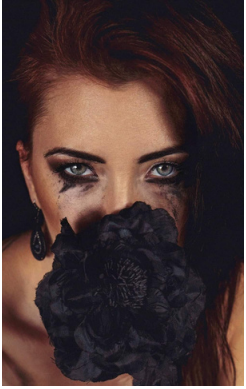


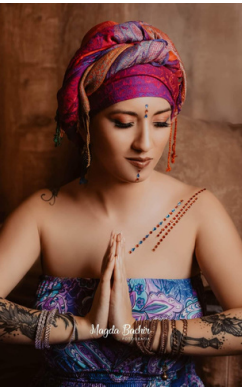


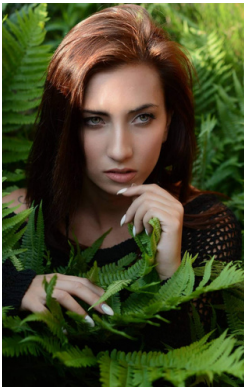






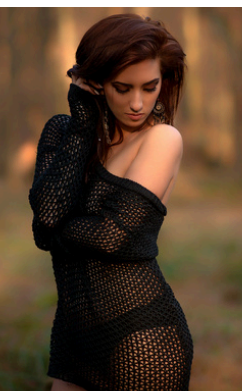
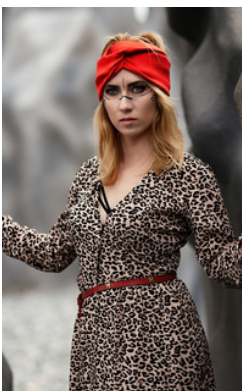













Pomysł, który powstał w SERCU



Po 10 latach pracy jako fotomodelka, odkryciu prawie całej ‘talii kart’ o mnie, postanowiłam przełożyć całe moje doświadczenie, umiejętności i wiedzę, w coś, czego mi brakowało na rynku – czyli FOTOterapię. Przez te wszystkie lata praktyki i badania związku, pomiędzy SZTUKĄ a naszą prawdziwą NATURĄ, oraz pracy nad przekonaniami na temat własnej atrakcyjności, uznałam że czas nadać temu formę, z którą będę mogła wyjść do świata, bynajmniej nie jako fotomodelka. Nie zakładałam jednak, że zostanę fotografką.

Początkowo mój plan był inny - ja miałam pomagać od strony mentalnej a ktoś inny, znający się na fachu, miał robić zdjęcia. Kierując się zasadą ‘SPRAWDZAM’, zaprosiłam do projektu innych fotografów, ale szybko się przekonałam, że to był błąd. Tylko ja byłam w stanie przekuć moją wizję, w coś AUTENTYCZNEGO

Nie mogłam pozowolić na to, aby FOTOterapia, przypominała zwykłą sesję. Kobiety od początku do końca miały pozostać w procesie, w którym czują się w 100% rozumiane i wspierane. Dlatego to ja musiałam im towarzyszyć w całej tej drodze.

To wtedy postanowiłam stanąć za aparatem, zupełnie nie znając się na fotografii. Ku mojemu zaskoczeniu, okazało się że posiadam coś, o czym nie wiedziałam - TALENT.

Moja MISJA



Nie jestem fotografką od wszystkiego. Nie spotkasz mnie na ślubach, chrzcinach, komuniach czy innych tego typu imprezach. Czasem realizuję sesje dla firm. Przede wszystkim jednak, prowadzę program ‘Prawda w Obiektywie’ oraz ‘FOTOterapię dla Kobiet’. Zanim opowiem Ci o jej przebiegu, poznaj jej pierwszą ‘pacjentkę’.

Ta mała dziewczynka urodziła się w alkoholowej rodzinie, jako kilkuletnie dziecko musiała żebrać, słysząc że jest brzydka i tylko do tego się nadaje. Wychowywała się na zmianę – w biedzie i bardzo skromnych warunkach. Jako nastolatka wpadła w depresję, okaleczała się, targała na życie.

Jako młoda kobieta, była bezdomna, została porwana, otruta i zgwałcona, będąc w 7 miesiącu ciąży. Wyszła za mąż za mężczyznę który był jej przyjacielem, a stał się katem, który znęcał się nad nią fizycznie i psychicznie.

Przez prawie 30 lat, doświadczyła wszelkiej możliwej przemocy, wykluczenia społecznego, samotnego rodzicielstwa. Przeszła bardzo długą drogę, by odnaleźć w sobie spokój, radość i miłość do samej siebie. I zrobiła to – między innymi dzięki FOTOterapii.

To w WIELKIM SKRÓCIE, moja historia. Część wątków, opisuję szerzej w DZIENNIKACH AFRODIS, dostępnych na stronie www.projektafrodis

Już wiesz, dlaczego nazywam to moją MISJĄ.
Bo naprawdę rozumiem, z jakimi ‘demonami’ przychodzą ludzie do mnie na sesje. Znam ich imiona i wiem jak z nimi pracować, by uciszyć ich głos, pomagając ludziom, zobaczyć ich PRAWDZIWE JA.









DLA KOGO JEST
FOTOterapia?

To idealna sesja dla kobiet, które:
– nigdy dotąd nie miały okazji stać przed aparatem
– walczą z kompleksami i chcą dostrzec swoje piękno
– szukają bezpiecznej przestrzeni, by porozmawiać o kobiecych sprawach
– chcą zrobić coś wyjątkowego dla siebie i poczuć się kobieco
– pragną wejść na wyższy poziom samoświadomości

Pamiętam słowa jednej z moich klientek, która walczyła z nałogami a po FOTOterapii powiedziała: ‘Dziękuję że przypomniałaś mi, kim jestem naprawdę’. To doskonale oddaje sedno, tego co robię. To żadna magia, a bliskie spotkanie z samą sobą, w którym pomagam.

Przed moim obiektywem goszczę często kobiety niepełnosprawne, chore, z traumami. Każda z nich, jest dla mnie tak samo ważna. Według mnie, nie ma osób niefotogenicznych. Są tylko takie, które źle się czują na sesji i to widać na zdjęciach. Moim zadaniem jest pokierować spotkaniem tak, aby energia była piękna i to właśnie zapisać w kadrach.

Pamiętaj!
PRZESZKODY SĄ TYLKO W TWOJEJ GŁOWIE!



Na czym polega FOTOterapia dla Kobiet?

Spotkanie ze mną trwa ok 3-4 godzin.
W towarzystwie pysznej kawy, zaczynamy od rozmowy – na poziomie serca.
Chcę Cię poznać, bym jak najlepiej mogła Cię zrozumieć i pomóc Ci podczas sesji. Każdą kobietę traktuje indywidualnie, więc nie przewiduje żadnego scenariusza rozmowy. Zależy mi, abyś czuła się bezpiecznie i swobodnie ze mną.
Następnie przystępujemy do zdjęć, gdzie realizujemy omówioną wcześniej wizję. Podczas sesji nieustannie towarzyszy nam muzyka, która jest stałym elementem i dodatkowo tworzy wyjątkowy klimat i pomaga się rozluźnić. Stawiam na dobrą zabawę i taniec a nie żadne sztuczne pozy.
To ma być doświadczenie, które da Ci coś więcej niż zdjęcia. Chcę aby ten czas, był w pełnej UWAŻNOŚCI na to, co dzieję się w Tobie. To spotkanie ma pozostać nie tylko w pamięci ale zapisać się w sercu.

WAŻNE!
Nie przerabiam zdjęć – ja je retuszuje. Czyli nanoszę drobne poprawki (wygładzam skórę, usuwam niedoskonałości), pracuje ze światłem, kolorystyką. Nie jestem aplikacją, która zmieni Twój rozmiar, wyszczupli Cię, powiększy biust, poprawi nos. Nie będę zakrzywiać rzeczywistości. Stawiam na: PRAWDĘ W OBIEKTYWIE. Zobaczysz siebie moimi oczyma – a dla mnie jesteś Piękna. I masz w sobie TO COŚ – to co Cię wyróżnia, co powoduje że jesteś unikatowa.

To dlatego, wybór zdjęć należy do mnie. Lata praktyki - po obu stronach aparatu, nauczyły mnie, aby zwracać uwagę na detale. NIGDY nie pokazuje surowych zdjęć, bo to proces szlifuje diament! A dla mnie, Ty nim jesteś!

Magda Bachir
FOTOGRAFIA

Więcej na temat oferty, znajdziesz na stronie: www.projektafrodis.pl w zakładce ‘SKLEP’

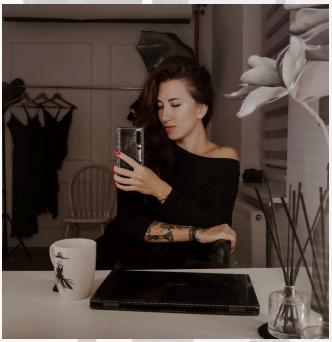
AUTENTYCZNOŚĆ

i INDYWIDUALIZM

Wiesz, za co kocham Fotografię?

Za brak ograniczeń!

Tu nie ma ram i ja sama w nie nigdy nie wejdę. Dlatego nie określa mnie jeden styl. Szukam pomysłu na każdą kobietę indywidualnie, zdając się na moją intuicję i czucie. Na każdym kroku służę radą i pomagam odnaleźć się w nowej roli. Ja jestem od tego, by wprowadzić Cię w ten świat, więc nie martw się tym, czy potrafisz pozować. We wszystkim pomagam - od makijażu, po styl!



Idąc tropem braku ograniczeń, stworzyłam przestrzeń w moim mieszkaniu, poświęcając jeden z pokoi na STUDIO.
Przez 3 lata w ten sposób, godziłam samodzielne rodzicielstwo i pracę. Zrealizowałam setki sesji, zarówno indywidualnych, grupowych, modowych jak i do okładek magazynów i książek. Od sierpnia 2026 roku, mieszkam już w Rzeszowie ale sesję wciąż będę głównie wykonywać na Zabrzu, ponieważ od września 2026 otwieram tam nową, większą przestrzeń fotograficzną. Można mnie również spotkać w innych częściach Polski jak i zagranicą, ponieważ realizuję sesje wyjazdowe, szkolenia dla firm oraz kampanie społeczne.



Choć brzmi to jak bajka, to podjęłam wielkie ryzyko zostając fotografką. DLACZEGO?

W roku 2022, po niespełna dwóch latach drugiego małżeństwa, postanowiłam odejść od byłego męża, z powodu jego nałogu alkoholowego i przemocy. Miałam dwie córeczki, jedna miała roczek, druga osiem lat. Moja sytuacja była o tyle trudna, że chwilę wcześniej zamknęłam firmę, nie miałam pracy a mąż przestał łożyć na utrzymanie dzieci i pozbawił mnie w zasadzie wszystkiego, łącznie z dokumentami i sprzętem. Zaczynałam zupełnie od zera - śpiąc na podłodze, piorąc w wannie, mając potężne długi i dwoje dzieci, które bardzo mnie potrzebowały.

Pamiętam dzień, gdy siedząc w kuchni na podłodze płakałam, zastanawiając się, co mam dalej robić. To wtedy podjęłam decyzję, że pożyczę aparat i zacznę realizować FOTOterapię.

To było naprawdę ryzykowne posunięcie, bo cholernie trudno wbić się i wyróżnić dziś na rynku fotograficznym. Konkurencja była potężna, AI też zbierało żniwo zleceń, a ja dopiero startowałam - w dodatku nie znając się zupełnie na fachu i mając najtańszy, najsłabszy sprzęt.

Gdy mówię ludziom, że zupełnie nie znam się na fotografii - nie kłamię. Nie mam wykształcenia ani nawet żadnego kursu. Mam jednak coś, czego odmówić mi nie można - TALENT. Gdy pytają mnie ‘Jak to robię’, naprawdę nie wiem. Po prostu to CZUJĘ.

CZY WARTO BYŁO?



W lipcu 2026 roku, minęło 3 lata odkąd jestem fotografką. I nie znam nikogo, kto przez tak krótki czas, dokonałby tak wiele w tym zawodzie. To była ciężka orka, masa nieprzespanych nocy, setki godzin w podróżach. Ale nie żałuje! Warto było!

Nie chodzi o same osiągnięcia ale przede wszystkim o to, kim się stałam po drodze i jak cudownych ludzi poznałam dzięki temu.

Więcej o moich zawodowych poczynaniach, przeczytasz w ‘DZIENNIKACH AFRODIS’ Zachęcam do ich przeczytania, bo zawarłam tam szereg wskazówek, które mogą pomóc i Tobie, odnaleźć swoje powołanie



























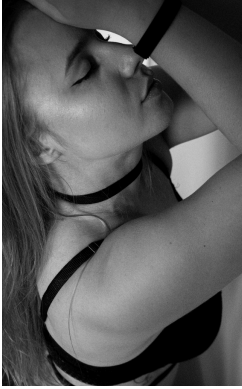












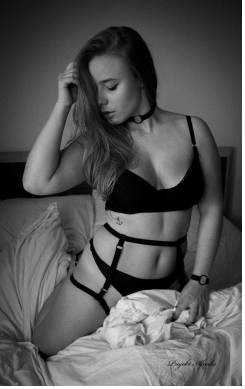


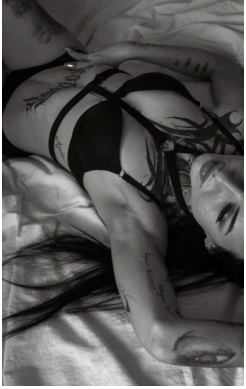


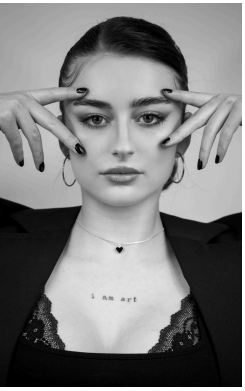











i am art


Przybki Afrodis

Przybki Afrodis


Przybki Afrodis

Przybki Afrodis

Przybki Afrodis

Przybki Afrodis

Przybki Afrodis

Przybki Afrodis

















Kiss me





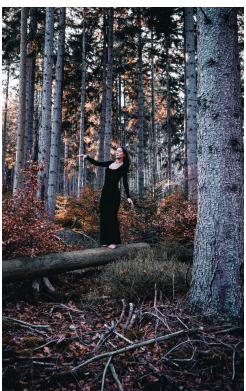











JESZCZE KROK DALEJ

Mogłam zostać fotografką gwiazd, seksownych modelek i młodych bogów. Realizować sesje dla wielkich marek i robić to, co opłaca się fotografom najbardziej czyli śluby ale wybrałam zupełnie inną drogę.
Chcę aby moja Sztuka dawała ludziom realną wartość. Wiedziałam, że chcę realizować to poprzez moje projekty, nie sądziłam jednak że moja dusza, zawoła mnie jeszcze w jednym kierunku. W listopadzie 2025 podczas realizacji sesji w Anglii, do kampanii społecznej ‘Nie hejtuję, motywuję’, dostałam propozycję aby zostać fotografem Fundacji ‘NIEWIDZIALNI. USŁYSZ MNIE’, poświęconej ludziom samotnym. Temat przewodni jest mi tak bliski, że nie miałam wątpliwości aby objąć tą funkcję. Nasza wizja wyklarowała się bardzo szybko a my od razu przystąpiłyśmy do działania! Zorganizowałyśmy cykliczne sesje dla kobiet 50+ i zaledwie w 3 miesiące, na naszych spotkaniach pojawiło się kilkadziesiąt osób! Wraz z Izabelą Majdą, czułyśmy że to zaledwie początek a nasz wspólny cel, doprowadzi nas do czegoś wielkiego.
W lipcu 2026 zorganizowałyśmy pierwszą sesję w Ośrodku Pomocy Społecznej w Dusznikach, otwierając w ten sposób, projekt ‘PORTRET GODNOŚCI’ z którym oficjalnie rozpoczęłyśmy potężną społeczną inicjatywę, której dotąd nikt nie podjął się na polskim rynku.

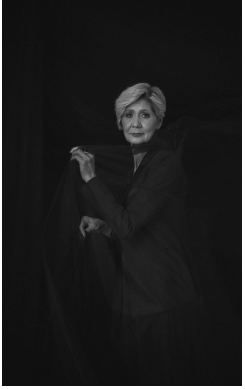
Gorąco zapraszam do śledzenia poczynań Fundacji na social mediach, gdzie regularnie publikowane są zarówno nasze sesje jak i inne piękne kampanie!



nie·widzialni
usłysz mnie




Usłysz zanim będzie za cicho















A CO Z MĘŻCZYZNAMI?

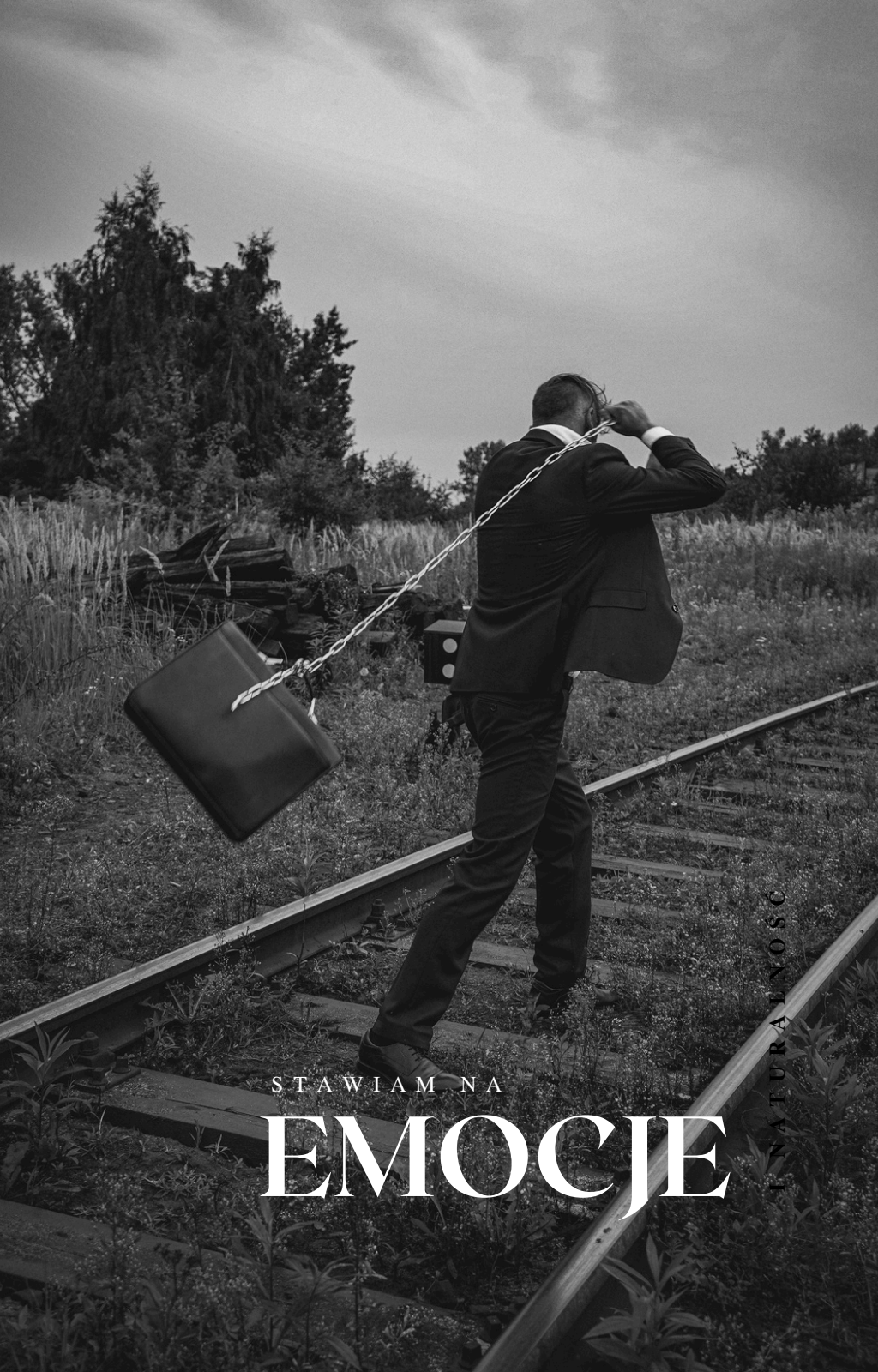
Przez pierwszy rok mojej działalności, określałam się mianem ‘fotografki kobiet’. Moim głównym zamierzeniem, była pomoc kobietom bo to właśnie ich problemy rozumiałam najbardziej. Jednak na potrzebę kilku znajomych, zgodziłam się zrobić im zdjęcia i od tamtej pory, na stałe w mojej ofercie zagościły również męskie sesje wizerunkowe.

Przełomem okazał się debiut przed aparatem mojego partnera, który opisał portret mojego autorstwa jako ‘Prawda w Obiektywie’ - i to właśnie pod tym szyldem, dziś głównie działam.

To, co uwielbiam w męskiej fotografii to surowość, charyzma i siła. To zupełnie inny rodzaj pracy ale jedno jest niezmienne - liczy się dla mnie CZŁOWIEK, jego emocje, pasja i osobista historia. Bez względu na to, czym dana osoba się zajmuje i kim jest, najważniejsza jest dla mnie, jego

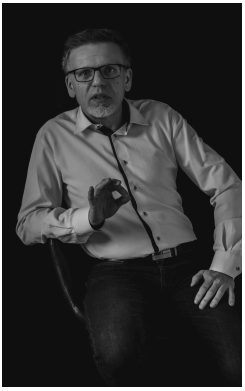
AUTENTYCZNOŚĆ!




STAWIAM NA
EMOCJE
I NATURALNOŚĆ



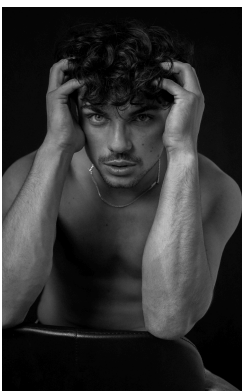
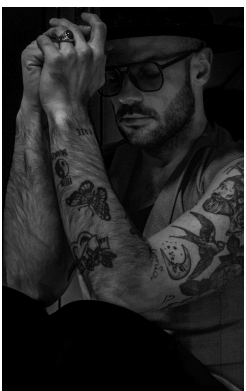






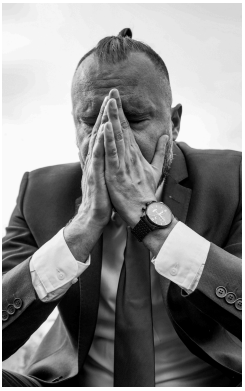






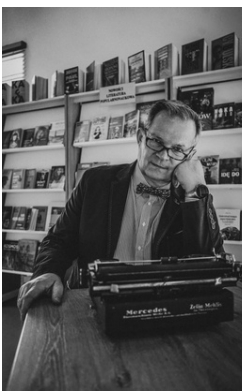












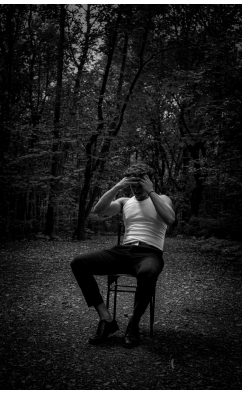














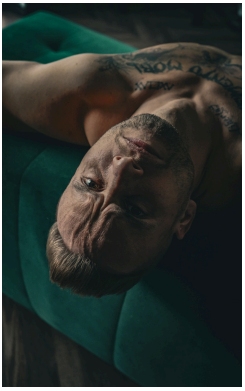















DMRS







PRAWDA W OBIEKTYWIE

Stawiam na AUTENTYCZNOŚĆ, tworząc inny wymiar fotografii.

Najważniejszy jest dla mnie człowiek, jego historia, pasja i emocje. Właśnie to chcę pokazać, tworząc wyjątkowe, pełne szczerości i artyzmu kadry.

Co znajdziesz w mojej ofercie?

- Sesje wizerunkowe
- Sesje dla firm
- FOTOterapię dla kobiet

Nie ma dwóch takich samych sesji, dlatego do każdego zlecenia podchodzę indywidualnie.

Umów się ze mną na rozmowę i opowiedz ‘Na czym Ci zależy, kim jesteś i co ciekawego robisz’ a ja pokażę to światu, najlepiej jak potrafię.



Fotografia nie jest związana z patrzeniem, lecz z czuciem. Jeżeli nie czujesz nic w tym, na co patrzysz, nigdy nie uda ci się sprawić, aby ludzie patrząc na twoje zdjęcia, cokolwiek odczuwali.
– Don McCullin

www.projektafrodis.pl

DZIĘKUJĘ

Mam ogromną nadzieję, że odrobinę odczarowałam Ci fotografie. A jeżeli nie, to serdecznie zapraszam przed mój obiektyw! Bez względu na to, jakich zdjęć potrzebujesz, zrobię co w mojej mocy aby to spotkanie, wniosło w Twoje życie ogromną wartość.

Jeżeli masz pytania o sesję albo chcesz się podzielić opinią na temat tego ebooka, napisz do mnie!
FB: MARLENA LYKA lub PRAWDA W OBIEKTYWIE
IG: AFRODIS lub PRAWDAWOBIEKTYWIE
WHATSAPP: 509677371

Aby wyrazić wdzięczność za zapoznanie się z tym materiałem, mam dla Ciebie NIESPODZIANKĘ! Jest ona przeznaczona tylko dla osób, które przeczytały ten ebook. Chcąc skorzystać z VOUCHERA, oznacz mnie w relacji lub na profilu i napisz coś o tym ebooku. Dzięki temu, pomożesz mi trafić do osób, które potrzebują mojej pomocy.



VOUCHER

15% zniżki na sesję FOTOterapii dla Kobiet oraz wizerunkowe ‘Prawda w Obiektywie’

Marlena Lyka